

# Dążenie do prawdy a język informacji prasowej

**Wiesław Waclawczyk**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

w\_waclawczyk@op.pl

ORCID: 0000-0002-9449-0615

## STRESZCZENIE

W pierwszej części artykułu zostały omówione teoretyczne aspekty problemu, w drugiej dominuje perspektywa praktyczna – w centrum rozważań znajdują się wybrane teksty prasowe opublikowane w języku niemieckim i angielskim (w tłumaczeniu autora). **Cel i hipoteza:** Przedmiotem badań czyni się w artykule to, w jakim stopniu dążenie do prawdy określa język informacji prasowej. U podstaw niniejszych dociekań leży założenie, że analiza środków wyrazu w tekstach informacyjnych pozwala w dużej mierze ustalić, czy poszukiwanie prawdy pozostawało w konkretnych przypadkach wartością priorytetową, czy nie. **Metody badań:** Analiza tekstu, metoda porównawcza. **Wyniki i wnioski:** Analizując i porównując wybrane informacje prasowe, w kontekście polskiej i zagranicznej literatury naukowej, starano się wykazać, że tekstom informacyjnym można nadać wysoki stopień obiektywizmu, a co się z tym wiąże – prawdziwości. **Wartość poznawcza artykułu:** Zwrócenie uwagi na lingwistyczne aspekty dążenia do prawdy w dziennikarstwie informacyjnym, głównie przez pryzmat badań polskich, niemieckich, brytyjskich i amerykańskich.

## SŁOWA KLUCZOWE

informacja, obiektywizm, prawda



**K**westia prawdy w dziennikarstwie pozostaje przedmiotem kontrowersji, o czym przesądza choćby nieostrość znaczenia pojęcia będącego tu przedmiotem zainteresowania. Rozwój wirtualnych technik przekazu zdaje się wyraźnie wpływać na proces relatywizacji sensu takich terminów, jak „prawda”, „prawdziwość”, „prawdomówność”. Już sam fakt uznania przez autorów Słownika Oksfordzkiego wyrazu „postprawda” za słowo roku 2016 ma w tym kontekście szczególną wymowę, natomiast uzasadnienie tego wyboru zwraca uwagę na istotny aspekt analizowanego problemu. We wspomnianym słowniku zdefiniowano postprawdę jako „skrót dla warunków, w których obiektywne fakty mają mniejszy wpływ na kształtowanie opinii publicznej niż odwołania do emocji i osobistych przekonań” (d’Ancona, 2018, s. 14).

Zjawisko postprawdy wiąże się niewątpliwie z przedmiotem niniejszych rozważań, jednak nie stanie się ono w nich wątkiem dominującym. Tym pozostanie, zgodnie z tytułem tekstu, problem dążenia do prawdy w informacji prasowej. Ma to niewątpliwie związek ze sformułowaniem „obiektywne fakty”, użytym w przytoczonym cytacie. Określenie to może być kojarzone głównie z jednym gatunkiem dziennikarskim, właśnie z informacją, w której z założenia należy unikać ferowania opinii, a więc praktyki nie tylko dopuszczalnej, lecz pożądanej w gatunkach publicystycznych, takich jak komentarz czy felieton. Pierwsza część artykułu dotyczy teoretycznych aspektów omawianego problemu, w drugiej na ten problem spogląda się z punktu widzenia praktyki dziennikarskiej, analizując i porównując teksty wybranych informacji prasowych.

### **Język informacji prasowej: perspektywa teoretyczna**

Czym jest informacja dziennikarska? Według polskich badaczy genologii mediów, Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego i Andrzeja Kaliszewskiego (2014), jest to „powiadomienie o czymś, zakomunikowanie czegoś, wiadomość, wskazówka, poznanie, a nawet pouczenie” (s. 33). Jak podkreślają cytowani uczeni, „[i]nformacja powinna być oparta wyłącznie na faktach sprawdzonych, klarownie zaprezentowana, rzetelna i prawdziwa” (s. 34; pominięto przypisy). Z kolei autorzy popularnego niemieckiego przewodnika dla żurnalistów *Einführung in den praktischen Journalismus* (2017) uznają za determinanty gatunkowe informacji dziennikarskiej aktualność tekstu, ogólne zainteresowanie nim, jego specyficzną strukturę, sposób przekazywania faktów (zrozumiałość) oraz obiektywizm. W związku z tym podają następującą definicję gatunku, o którym mowa: „Informacja jest więc dążącym do obiektywizmu komunikatem dotyczącym pewnego aktualnego stanu rzeczy, budzącego ogólne zainteresowanie, mającego określoną formalnie strukturę” (Hooffacker & Meier, s. 58) [przekład WW].

Gatunek ten dotyczy wypowiedzi dziennikarskiej kojarzonej z angielskim wyrazem *news*, który zdążył się już zadomowić w polszczyźnie. W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że *news* to mniej więcej tyle, co aktualna informacja, wiadomość, czasem mająca posmak sensacji. Jak zwraca uwagę inny z polskich autorów, „[t]ermin *news* był używany przez badaczy najczęściej w odniesieniu do jego odmiany prasowej”, natomiast takie wyrażenia jak „*news* radiowy, telewizyjny i *news* online” to pochodne pierwszego z wymienionych pojęć, stanowiące „jego modyfikacje w zakresie adaptacji technologicznych” (Palczewski, 2018, s. 7 i 8). W nieco innym znaczeniu rzeczownik *news* odnosi się do serwisu informacji, zarówno prasowych, jak i radiowych, telewizyjnych czy multimedialnych. W tym przypadku używa się go w różnych językach w liczbie mnogiej: na przykład „informacje” lub „wiadomości” w języku polskim, *Nachrichten* [*Meldungen*] w języku niemieckim bądź też *novosti* (*новости*) w języku rosyjskim.

W pierwszych dekadach XX wieku informację dziennikarską zaczęto definiować również przez pryzmat dążenia do bezstronności i obiektywności (ang. *impartiality* [*unbiasness*] i *objectivity*). Choć oba pojęcia uważa się czasem za synonimy (Allan, 2006, s. 230), w rzeczywistości ich zakres znaczeniowy jest różny. Pierwszy z wyrazów możemy zastąpić rzeczownikiem

„równowaga” (ang. *balance*) i w praktyce dziennikarskiej oznacza on dążenie do zachowania proporcji w przedstawianiu określonych wydarzeń bądź opinii na ich temat. „Obiektywność” oznacza coś więcej niż tylko formalną równowagę, na przykład w cytowaniu źródeł informacji. Bliższym odpowiednikiem tego pojęcia jest termin „rzetelność” (ang. *fairness*). W kontekście dziennikarstwa semantyka tego wyrazu zdaje się wskazywać nie tylko na obowiązek zachowania wspomnianej wyżej równowagi, ale też na konieczność wykazania szczególnego zaangażowania i staranności przy zbieraniu materiału, a później przy jego opracowywaniu i przedstawianiu. Na przykład, przygotowując informację o publicznym konflikcie pomiędzy dwoma osobami o różnym statusie społecznym i materialnym, należy zwrócić uwagę, w jaki sposób wspomniana nierówność może wpływać na sytuację obu stron w sporze, a tym samym na możliwości ich oddziaływania na opinię publiczną. Zachowanie formalnej równowagi, mierzonej choćby liczbą słów poświęconych bohaterom tekstu, bynajmniej nie przesądzi o obiektywizmie jego autora. Inaczej mówiąc, bezstronność nie gwarantuje obiektywności.

Wymienione pojęcia – „bezstronność”, „obiektywność” („obiektywizm”), „równowaga”, „rzetelność” – wiążą się nieodłącznie z problemem prawdy w informacji prasowej. Czym jest jednak prawda? Na to pytanie Friedrich Nietzsche (1980) odpowiedział: „Ruchliwą mnogością metafor, metonimii, antropomorfizmów, krótko mówiąc sumą relacji ludzkich, które zostały poetycko i retorycznie spotęgowane, transponowane i przystrojone, i po długotrwałym użyciu zdają się ludowi niezachwiane, kanoniczne i zobowiązujące: prawdy są iluzjami, o których zapomniano, że nimi są, metaforami, które się zużyły i postradały siłę uzmysławiania, monetami z zatartym stemplem, które teraz jedynie jako metal wchodzą w rachubę, nie jako monety” (s. 170).

Łatwo dostrzec nieadekwatność wyводу Nietzschego w stosunku do takiej formy wypowiedzi jak informacja prasowa. Wymogi gatunkowe wykluczają w tym wypadku posługiwanie się „[r]uchliwą mnogością metafor, metonimii, antropomorfizmów” oraz używanie środków wyrazu „poetycko i retorycznie spotęgowan[ych], transponowan[ych] i przystrojonych”. Język informacji prasowej powinien cechować ascetyzm, przeźroczystość pozwalającą czytelnikowi skoncentrować się na treści, a nie na formie przekazu. W genealogii dziennikarskiej informacja jest formą wypowiedzi przeciwstawianą publicystyce, w której dopuszcza się stosowanie najróżniejszych środków i figur retorycznych, na przykład metafor, alegorii, wyszukanych porównań, hiperbol, pytań retorycznych i innych zabiegów językowych mających uczynić przekaz bardziej sugestywnym. Informacja w dziennikarstwie powinna być wolna od takich zabiegów, co, jak wspomniano, ma wynikać z jej natury jako gatunku dziennikarskiego.

Co to oznacza w kontekście dążenia do prawdy, będącego tematem niniejszych rozważań? Próbując odpowiedzieć na zadane pytanie, trudno pominąć kwestię różnych teorii prawdy. Jak zauważa Renata Ziemińska (2011), obecnie wymienia się wśród nich szczególnie często teorię klasyczną – odwołującą się między innymi do poglądów Arystotelesa i świętego Tomasza z Akwinu – oraz teorie deflacyjne, epistemiczne i neopragmatyczne, koncepcję pluralizmu aletrycznego, wreszcie – teorię hermeneutyczną, kojarzoną głównie z Martinem Heideggerem, oraz pojęcie prawdy jako mitu, związane przez wspomnianą autorkę głównie z Leszkiem Kołakowskim (s. 11–29). Którą z tych koncepcji należałoby uznać za szczególnie adekwatną w odniesieniu do informacji dziennikarskiej? Wydaje się, że przekonującą odpowiedź na to pytanie znajdujemy w następującym fragmencie przywołanego tekstu: „Na początku XX wieku za sprawą twórców teorii analitycznej, G.E. Moore’a, B. Russella i L. Wittgensteina, spopularyzowano pojęcie korespondencji” jako najlepszego środka „na objaśnienie pojęcia prawdy w sensie klasycznym, czyli radykalnie obiektywnym” (s. 11).

Konstytywną cechą informacji jako gatunku dziennikarskiego jest zachowanie związku pomiędzy językiem a rzeczywistością pozajęzykową, zgodnie z łacińską formułą *Veritas est*

*adaequatio rei et intellectus* („Prawda jest zgodnością rzeczy i myśli”) – dlatego wyróżniona tu teoria pozostaje właściwym paradygmatem analizy omawianego problemu. Pod jednym warunkiem: w tej definicji należy zwrócić uwagę na rzeczownik „zgodność” (*adaequatio*), którego nie sposób w tym kontekście uznać za synonim wyrazu „identyczność”, gdyż myśl i rzeczywistość to dwie różne sfery. Chodzi tu więc o związek konwencjonalny, relację, której istotę określa rzeczownik *adaequatio*, tłumaczony na język polski jako „odpowiedniość” lub „zgodność”, nie zaś „identyczność”.

Omawiając kwestię prawdziwości informacji, Denis McQuail (2008) zwrócił uwagę, że powinna ona być „obiektywna, czyli dokładna, uczciwa, wystarczająco pełna i wierna rzeczywistości oraz rzetelna, to jest sprawdzalna i oddzielająca fakty od opinii” (s. 202). Przy takim założeniu przedstawianie przez dziennikarzy „nagich” faktów miałyby przybliżać odbiorców do prawdy, podczas gdy ferowanie opinii, czyli sądów wartościujących, oddalać ich od niej. Jak jednak podkreśla inny badacz tej problematyki, spór o różnicę pomiędzy faktami a opiniami (wartościami), jest zarówno problemem ontologicznym, jak i teoriopoznawczym, należy więc „do tego rodzaju sporów filozoficznych, które pomimo swojej niekonkluzywności muszą być i są rozstrzygane w działaniu” (Soin, 2013, s. 131).

Na autorów informacji dziennikarskiej ten postulat nakłada obowiązek starannego filtrowania używanych słów, zwrotów czy wyrażeń. Nasuwa się w związku z tym pytanie o sposób odsiewania sądów wartościujących od informacji o faktach. Jak zauważa Wilbur Schramm (Rivers & Matthews, 1995), nie wolno utożsamiać wiadomości z wydarzeniami, których one dotyczą: „Wiadomości (news) istnieją w świadomości człowieka. Wiadomości to nie jest wydarzenie, to jest coś powstałego po wydarzeniu. To coś nie jest identyczne z wydarzeniem. Jest to po prostu próba rekonstrukcji istotnego obrazu wydarzenia – a pojęcia »istotny« należy w tym wypadku użyć w odniesieniu do kształtu przekazów uznanych za konieczne, aby wydarzenie nabrało znaczenia dla czytelnika” (s. 69).

Stanowisko to zdaje się odpowiadać w pewnym stopniu pogładowi Ludwiga Wittgensteina wyrażonemu w „Dociekaniach filozoficznych” (2004), gdzie w uwadze numer 15 napisał, że „nazywanie jest czymś podobnym do przymocowywania do rzeczy tabliczki z nazwą” (s. 15). Warto przy tym zauważyć, że wcześniej, w „Traktacie logiczno-filozoficznym” (1997), ten sam uczony dał wyraz swemu przekonaniu o izomorficznej naturze związku pomiędzy językiem a rzeczywistością; tymczasem w „Dociekaniach” język jest już dla niego instrumentem działalności ludzkiej, wykorzystywanym często w sposób socjotechniczny. Rzecz jasna, nie sposób sprowadzić filozoficznych dociekań Wittgensteina do czegoś w rodzaju instruktażu dla dziennikarzy, mimo że w kontekście niniejszych rozważań dotyczą one kwestii najistotniejszych – w tym konieczności rozróżnienia pomiędzy faktami, rzeczami, stanami rzeczy, opiniami, a także nadrzędnej idei jego „Traktatu”: precyzji języka jako niezbędnego warunku dochodzenia do prawdy. Tekst ten powinien przyciągać uwagę autorów informacji dziennikarskich choćby dlatego, że w centrum zainteresowania stawia się w nim fakty. Wittgenstein otwiera go słowami: „Świat jest wszystkim, co jest faktem. (...) Świat jest ogółem faktów, nie rzeczy. (...) Świat jest wyznaczony przez fakty oraz przez to, że są to *wszystkie* fakty” (Wittgenstein, 1997, s. 5).

Jak wspomniano, dyskursu filozoficznego na temat języka nie należy utożsamiać z poradnikiem lingwistycznym dla ludzi mediów. W przypadku dziennikarstwa informacyjnego dyskusja ta przybiera z reguły zdecydowanie pragmatyczny charakter, sprowadzający się do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jak uniknąć mieszania informacji o faktach z opiniami o nich. Walery Pisarek podkreśla (2010), że problem jest złożony, „bo opisywane elementy rzeczywistości trzeba w gazecie nazwać wyrazami potocznego języka, a wiadomo, że większość wyrazów nie

tylko oznacza elementy rzeczywistości, ale też narzuca ich ocenę i stosunek do nich, a więc je komentuje” (s. 73).

Same definicje takich pojęć jak „fakt” czy „opinia” mogą wydawać się czasem kontrowersyjne bądź niejednoznaczne. Na przykład jedna z nich, dotycząca pierwszego z wymienionych wyrazów, w języku niemieckim brzmi: *Fakten sind Tatsachen* („Fakten, Meinungen, Emotionen”, b.d.). Jeśli zważyć, że rzeczowniki *Fakten* i *Tatsachen* to synonimy, w objaśnieniu tym można dopatrywać się błędu tautologicznego. Z kolei w definicji pojęcia „opinia” (*Meinung*), podanej przez przywołane tutaj źródło, zwraca się uwagę na część *Mein-* [*mein* = „mój”], uwydatniającą subiektywność wypowiedzi określanej mianem *Meinung*. W związku z tym można by uznać, że w języku niemieckim znaczenie wyrazu „opinia” manifestuje się w sposób bardziej bezpośredni i wyrazisty niż w języku polskim, gdyż w tym drugim jest to wyraz zapożyczony z łaciny (*opinio*; por. ang. i franc. *opinion*). Biorąc pod uwagę semantykę obu leksemów: „opinia” i *Meinung*, mogłoby się wydawać, że w pierwszym przypadku chodzi o opinię w ogóle, a więc o sąd wartościujący wypowiedziany przez jakąś osobę (osoby), podczas gdy drugi przypadek dotyczy opinii kogoś wypowiadającego się w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Tyle że w języku niemieckim sformułowanie *meine Meinung* funkcjonuje dziś obok takich wyrażań, jak *seine Meinung* („jego opinia”), *ihr Meinung* („jej opinia”) czy *eure Meinung* („wasza opinia”). Jak więc widać, zaimbek dzierżawczy *mein* w rzeczowniku *Meinung* nie ogranicza użycia tego drugiego do pierwszej osoby liczby pojedynczej. Ten casus przypomina, że etymologia wyrazu nie ustala jego znaczenia raz na zawsze, co czasem może rodzić problemy z precyzyjnym definiowaniem pojęć.

Postulat koncentracji na faktach, pociągający za sobą konieczność selektywnego dobierania środków językowych, pozostaje, jak wspomniano, imperatywem w dziennikarstwie informacyjnym. Przestrzeganie tej zasady ma być warunkiem skutecznego poszukiwania prawdy także w publicystyce, na co zwracał uwagę Walter Lippmann, pisząc w eseju „Liberty and the News” (1920): „Prawdziwe opinie mogą zwyciężyć tylko wtedy, kiedy znane są fakty, do których się one odnoszą; jeśli te drugie nie są znane, idee fałszywe okazują się równie przekonujące jak te prawdziwe, jeśli nie trochę bardziej przekonujące” (s. 71) [przekład WW]. Zdaniem cytowanego autora ferowanie opinii nieopartych na faktach to robienie czegoś z niczego [*making bricks without straw*] (s. 69). Lippmann był przekonany, że rzetelne dziennikarstwo przypomina pracę naukowca wyciągającego wnioski na podstawie starannie przeanalizowanych faktów.

To pozytywistyczne spojrzenie na pracę dziennikarzy było charakterystyczne także dla polskiej badaczki mediów Ireny Tetelowskiej (1972), według której informacja „zdaje sprawę z faktu lub stanu rzeczy, odnosi do niego, przez co umożliwia czytającemu, odtwarzającemu wynik czynności poznawczej reportera, wyobrażenie sobie owego faktu” (s. 244–245). Tetelowska w następujący sposób określa, jak osoba pisząca informację może dostosować język do wymienionych wcześniej wymogów:

„Czyni to za pomocą słów pełniących funkcję powiadamiania, a więc budzących jednoznaczne intencje znaczeniowe. Pomija lub oszczędnie wprowadza przymiotniki, przysłówki, imiesłowy przymiotne itp., a także (nie tylko one przecież implikują ocenę) wszystkie rzeczowniki o zabarwieniu uczuciowym nadanym im przez budowę słowotwórczą (takie jak urzędniczyzna, staruch itp.) oraz rzeczowniki posiadające z natury konotację aksjologiczną (chuligan, złodziej, przestępca, bohater itp.), chyba że są to przymiotniki nie oceniające, ‘letnie’, jak żółty, znaczny itp. Mówiąc inaczej – wiadomość – nie łączy z aktami poznawania żadnych innych, takich jak pouczanie, strofowanie, przekonywanie itp. W ten sposób bardzo wyraźnie upodabnia się ona tak w czynnościach poprzedzających jej spisanie, jak i w samej formie zapisu do badania naukowego i do jego wyników. Wprowadzenie zaś słów posiadających odcienie wartościujące przeistacza powiadomienie – rzeczowy opis zjawisk i zdarzeń

– w oceniające wypowiedzenie autorskie, zawierające uczucie albo subiektywne opinie. Tak więc problem tzw. ‘czystej’ informacji to po prostu problem czynności opisywania i zdawania sprawy nie zakłóconej innymi czynnościami”. (s. 245)

Opinia Tetelowskiej zdaje się trafnie określać cechy języka informacji prasowej świadczące o woli dociekania prawdy przez jej autora. Podobnie jak Lippmann, uważała ona, że piszący informacje powinni sięgać po metody naukowe. Wydaje się, że w grę mogłaby tu wchodzić metodologia wypracowana w ramach takich dziedzin, jak socjologia, językoznawstwo czy historia. Mimo wszystko trudno nie wspomnieć o kontrowersyjności tego poglądu, krytkowanego między innymi na gruncie postmodernizmu czy psychologii kognitywnej. Zwolennicy teorii o inherentnie metaforycznym charakterze języka, jego niepozwalającej się wyeliminować sile kreatywnej, mającej w naturalny sposób zniekształcać odbijany w nim świat pozajęzykowy, podważają tezę o jego funkcji mimetycznej, zgodnie z którą język, mimo swego konwencjonalnego charakteru, pozwala w wiarygodny sposób odzwierciedlać rzeczywistość. Tej kwestii warto przyjrzeć się w sposób bardziej praktyczny – w świetle wybranych informacji prasowych.

### **Język informacji prasowej: perspektywa praktyczna**

W czerwcu 1914 roku berlińska gazeta *Vossische Zeitung* opublikowała następującą wiadomość:

„Sarajewo, 28 czerwca (telegram naszego korespondenta)

Kiedy następcą tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, i jego małżonka, księżna Hohenbergu, udali się dziś przed południem na przyjęcie do tutejszego ratusza, rzucono bombę w stronę pojazdu arcyksięcia, która eksplodowała jednak dopiero po tym, jak pojazd następcy tronu minął już zagrożone miejsce. W samochodzie jadącym za nim znaczne obrażenia odnieśli major hrabia Boos-Waldeck z kancelarii wojennej następcy tronu oraz podpułkownik Meritzi, osobisty adiutant przewodniczącego kraju związkowego Bośnia. Ciężko rannych zostało sześć osób spośród widzów. Bombę rzucił typograf o nazwisku Cabrinowitsch. Sprawca został natychmiast aresztowany.

Po uroczystym przyjęciu w ratuszu para następców tronu kontynuowała jazdę po ulicach miasta. Niedaleko budynku rządu gimnazjalista z ósmej klasy (Primaner) [w Niemczech i Szwajcarii uczeń przed maturą – przyp. WW] o nazwisku Princip, pochodzący z Grabowa [Grahovo: miejscowość we wschodniej Bośni – przyp. WW] oddał z browninga kilka strzałów do pary następców tronu. Arcyksiążę został trafiony w twarz, księżna w podbrzusze. Oboje zmarli z powodu odniesionych ran krótko po tym, jak przewieziono ich do rządowej rezydencji Konak. Również drugi zamachowiec został aresztowany. Rozjątrzony tłum omal nie zlinczował obu zamachowców”. (Hooffacker & Meier, 2017, s. 56–57) [przekład WW]

Trudno mieć wątpliwości co do tego, że język tekstu wykazuje cechy charakterystyczne dla informacji prasowej. Brak w nim, poza przymiotnikiem „rozjątrzony”, wyrazów, zwrotów bądź wyrażeń nacechowanych emocjonalnie lub zawierających opinie. Przekaz jest opisem brzemienego w skutkach zamachu na arcyksięcia Ferdynanda i jego żonę, który nieoczekiwanie dał początek pierwszej wojnie światowej. Pewne zastrzeżenia może budzić długość zdania otwierającego tekst, bo przesadnie rozbudowane wypowiedzi nie ułatwiają zrozumienia jakiegokolwiek przekazu. Należy jednak zwrócić uwagę, że omawiana informacja prasowa jest tłumaczeniem z języka niemieckiego, w którym długie zdania pojawiają się częściej niż w pisanej polszczyźnie. Dotyczy to również wypowiedzi w stronie biernej. Jeśli porówna się oba teksty, oryginalny i jego polski przekład, widać, że w tym drugim stronie niektórych czasowników zamieniono z biernej na czynną. Wydaje się to zgodne z duchem polszczyzny, w której stronie biernej używa się ostrożniej niż w języku niemieckim. Dotyczy to na przykład podkreślonych fragmentów

w zdaniach: *Die Bombe war von einem Typographen namens Cabrinowitsch geschleudert worden* („Bombę rzucił typograf o nazwisku Carbinowitsch”) i *Beide verschieden, kurz nachdem sie in den Regierungskonak gebracht worden waren, an den erlittenen Wunden* („Oboje zmarli z powodu odniesionych ran krótko po tym, jak przewieziono ich do rządowej rezydencji Konak”).

Na marginesie tych rozważań, skoncentrowanych na języku informacji prasowej, a nie na jej innych wyznacznikach, warto przyrzeć się strukturze tekstu będącego tu przedmiotem zainteresowania. Zaskakuje w nim to, że o śmierci arcyksięcia i jego małżonki mówi się dopiero w trzecim zdaniu od końca. W świetle obecnych standardów dziennikarskich dotyczących informacji prasowej wydaje się to trudne do zrozumienia. Dziś fakt ten zostałby najprawdopodobniej podkreślony w tytule i lidzie tekstu.

A oto inny tekst informacyjny dotyczący zamachu na arcyksięcia Ferdynanda, zamieszczony 29 czerwca 1914 roku w kanadyjskim dzienniku *Toronto Daily Star*:

„Wiedeń, 29 czerwca – Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, bratanek cesarza Józefa i następcą austriackiego tronu, oraz jego morganatyczna żona, księżna Hohenbergu, zostali wczoraj po południu zastrzeleni podczas jazdy samochodem ulicami Sarajewa, stolicy Bośni. Aresztowano osiemnastoletniego studenta serbskiego o nazwisku Gawro Princip. Godzinę lub dwie przed zabójstwem doszło do nieudanego zamachu bombowego na królewską parę.

Princip oraz jego kolega spiskowiec, kompozytor z miejscowości Trebinje noszący nazwisko Cabrinovics, ledwie uniknęli linczu ze strony rozwścieczonych świadków i zostali ostatecznie pojmani przez policję, która zapewniła im ochronę.

Arcyksiążę i księżna odbywali swoją coroczną wizytę do przyłączonych prowincji Bośni i Hercegowiny, był to jednak ich pierwszy przyjazd do stolicy Bośni”. (“The Star’s Report on the Assassination of Archduke Ferdinand”, b.d.) [przekład WW]

Ten tekst, będący fragmentem dłuższej historii, zdaje się w dużym stopniu spełniać wymogi językowe dotyczące informacji dziennikarskiej. Ma on charakter opisowy, choć można w nim znaleźć wyrażenie „rozwścieczonych świadków”, określające zachowanie tłumu, oraz rzeczownik ekspresywny „spiskowiec”. Warto też zwrócić uwagę na sformułowanie „morganatyczna żona”, informujące, że małżonka arcyksięcia Ferdynanda pochodziła z niższych sfer niż on. Dziś takie określenie może się wydawać anachronizmem, epitetem stygmatyzującym, jednak w czasie i miejscu o których mowa, wyrażenie to było ważną częścią informacji o parze książęcej.

Jak się wydaje, język obu przywołanych tekstów o zamachu na parę książęcą pozwala przyjąć, że ich autorzy starali się obiektywnie przedstawić okoliczności tego wydarzenia. Skoncentrowali się na faktach, a nie na ich komentowaniu. Podejście to odpowiada treści maksymy brytyjskiego wydawcy Charlesa P. Scotta (1921): „Komentarz jest wolny, lecz fakty są święte” (s. 19) [przekład WW]. Zgodnie z tym stanowiskiem newsy powinny mieć formę ściśle deskryptywną, wolną od śladów perswazji czy orędownictwa.

W warunkach kryzysu politycznego i konfliktu zbrojnego jakość relacji dziennikarskiej nabiera dodatkowego znaczenia, na co zwraca uwagę niemiecka dziennikarka i badaczka mediów Nadine Bilke (2008, s. 19). Wymienia ona cztery czynniki składające się na pożądaną jakość tekstów informacyjnych w ogóle, a nabierające szczególnej wagi w sytuacji kryzysu lub konfliktu zbrojnego: *Wahrhaftigkeit* (prawdziwość, prawdomówność, autentyczność), *Richtigkeit* (słuszność, zgodność), *Relevanz* (ważność, istotność) i *Vermittlung* (w tym kontekście: sposób przekazu). Jak się wydaje, w odniesieniu do omówionych informacji z *Vossische Zeitung* i *Toronto Daily Star* wymienione tu przesłanki, gwarantujące pożądaną jakość tekstu, zostały w zasadzie spełnione.

W związku z ostatnią z nich, najważniejszą w świetle tych rozważań, można uznać, że język jest w obu informacjach oszczędny i neutralny, taki, jakiego oczekuje się w tekstach mających przedstawić pewne wydarzenia, a nie oceniać je. W informacjach tych ostrożnie używa się przymiotników i przysłówków, a także unika rzeczowników nacechowanych emocjonalnie bądź też jawnie wartościujących treść przekazu. Zdecydowanie dominują w nich za to wyrazy, zwroty i wyrażenia mające charakter powiadamiający, pozbawione konotacji aksjologicznych. W obu tekstach daje się więc dostrzec szacunek dla faktów i dążenie do obiektywizmu.

Jak wspomniano, te cechy języka informacji prasowej pozostają zawsze imperatywem, jednak nabierają one szczególnego znaczenia w przypadku konfliktów politycznych i zbrojnych. Zachowanie powściągliwości w relacjonowaniu takich wydarzeń, jak akty terrorystyczne okazuje się szczególnie trudne z perspektywy strony zaatakowanej. Widać to w przypadku jednego z tekstów opublikowanych w amerykańskim dzienniku *New York Times*, nazajutrz po atakach na Nowy Jork i Waszyngton w dniu 11 września 2001 roku. Oto jego początek:

„USA ZAATAKOWANE; prezydent przyrzeka wymierzyć karę za „zło”

SERGE SCHMEMANN 12 WRZEŚNIA 2001

Porywacze staranowali wczoraj odrzutowcami liniowymi obie wieże Światowego Centrum Handlowego w Nowym Jorku, niszcząc je w piekielnej burzy popiołu, szkła, dymu i skaczących ofiar, podczas gdy trzeci odrzutowiec uderzył w budynek Pentagonu w Wirginii. Nie podano oficjalnych danych, lecz prezydent Bush powiedział, że zginęły tysiące, a zaraz potem katastrofę ogłoszono najgorszym i najzuchwalszym atakiem terrorystycznym w historii USA”. (“U.S. ATTACKED; President Vows to Exact Punishment for »Evil«”, b.d.) [przekład WW]

Zwraca tu uwagę udratyzowany opis faktów, widoczny zwłaszcza w sformułowaniu „niszcząc obie w piekielnej burzy popiołu, szkła, dymu i skaczących ofiar”. *New York Times* nie był pod tym względem wyjątkiem. Emocjonalny ton doniesień o zamachu z 11 września 2001 roku dawał o sobie znać już w tytułach tekstów zamieszczonych na pierwszych stronach wielu gazet i czasopism. Za przykłady mogą posłużyć: *Süddeutsche Zeitung* (Niemcy): „Wojna terrorystyczna przeciwko Ameryce” (*Terror-Krieg gegen Amerika*); *Guardian* (Wielka Brytania): „Dzień, w którym zatrzymała się ziemia” (*The Day the Earth Stood Still*); *Bild-Zeitung* (Niemcy): „Wielki Boże, bądź przy nas” (*Große Gott, steh' uns bei*); *Der Tagesspiel* (Niemcy): „Atak na Amerykę” (*Angriff auf Amerika*); *Neue Zürcher Zeitung* (Szwajcaria): „Barbarzyńskie ataki terrorystyczne na centra nerwowe USA” (*Barbarische Terrorangriffe gegen die Nervenzentren der USA*); *The Economist* (Wielka Brytania): „Dzień, w którym zmienił się świat” (*The Day the World Changed*); *Time* (USA): „Jeden naród, niepodzielny” (*One Nation, Indivisible*); *Capital* (Niemcy): „Świat nad przepaścią” (*Welt am Abgrund*); *Focus* (Niemcy): „Wojna przeciwko wolnemu światu” (*Krieg gegen die freie Welt*). [„So titelte die Presse über den Terror am 11. September”, b.d.; przekłady WW]

W przywołanych tytułach zwracają uwagę sformułowania o silnym zabarwieniu emocjonalnym, hiperboliczne, czasem wprowadzające nastrój katastroficzny. Zaskakuje to, zważywszy, że mówi się tu o mediach krajów znanych z profesjonalnego dziennikarstwa. Można się przy tym zastanawiać, czy żywioł publicystyczny, tak natarczywy w wymienionych tytułach, to tylko skutek szoku na wieść o aktach terrorystycznych z 11 września 2001 roku. Trudno mieć natomiast wątpliwości co do tego, że przekazy sformułowane w ten sposób są wyzwaniem dla kanonów dziennikarstwa informacyjnego.

Dotyczy to między innymi kwestii prostoty języka. W latach siedemdziesiątych minionego stulecia trzech psychologowie z Uniwersytetu Hamburgskiego: Reinhard Tausch, Inghard Langer



i Friedemann Schulz von Thun rozwinęli koncepcję zrozumiałości tekstu, nazwaną po niemiecku *Hamburger Verständlichkeitskonzept*. Siegfried Weischenberg (2011, s. 161) tak wyjaśnia istotę jednego z ważnych aspektów tej koncepcji: „Jej punktem wyjścia były testy, które wykazały, że dużo z tego, co trzeba przeczytać, nie jest zrozumiałe dla tych, którzy muszą to przeczytać. (...) Prostota w doborze słów i budowie zdań okazała się przy tym wyraźnie najważniejszą cechą dobrze zrozumianego tekstu”. [przekład WW]

To ostatnie stwierdzenie zdaje się być bliskie spostrzeżeniu cytowanego wcześniej Wittgensteina, który podkreślił we wstępie do „Traktatu logiczno-filozoficznego” (1997), że „to, co się w ogóle da powiedzieć, da się jasno powiedzieć” (s. 3). Różnica pomiędzy znaczeniem obu uwag jest raczej formalna, dotyczy bowiem relacji nadawca–odbiorca: w teorii Wittgensteina dominuje pozycja tego pierwszego, w koncepcji badaczy z uniwersytetu w Hamburgu wysuwa się na główny plan perspektywę odbiorcy. Różnica ta wskazuje między innymi na dystans dzielący język rozprawy filozoficznej od stylistyki dziennikarskiego tekstu informacyjnego. W tym drugim przypadku nie chodzi już tylko o perspektywę odbiorcy, lecz o jego żywotny interes, który powinien wpływać na dobór środków wyrazu przez autorów informacji prasowej.

Nasuwa się w związku z tym pytanie, do jakiego stopnia możliwości percepcyjne czytelnika powinny determinować język tekstów informacyjnych, tak aby te pozostawały równocześnie jak najbliższe prawdy. Wydaje się oczywiste, że sama prostota przekazu nie gwarantuje jego prawdziwości. John Locke (2009, s. 118) miał wprawdzie dużo zrozumienia dla języka pospolitego, podkreślał jednak, że niezbędną cechą pewnych rodzajów wypowiedzi musi okazać się precyzja (*exactness*) w doborze środków wyrazu. „Precyzja ta jest absolutnie konieczna w dociekaniach odnoszących się do wiedzy filozoficznej, a także w sporach o prawdę. I choć dobrze by było, gdyby mogła ona dotyczyć także zwykłych rozmów i codziennych spraw, myślę, że trudno tego oczekiwać” – zaznaczył Locke w eseju poświęconym nadużyciom w posługiwaniu się językiem. [przekład WW]

Nawet jeśli prostota i precyzja wypowiedzi nie muszą być atrybutem wspomnianych tu rozmów, to powinny one pozostać znakiem rozpoznawczym informacji dziennikarskich. Zwraca na to uwagę australijski badacz mediów Stephen Lambie (2011, s. 136), kiedy cytuje fragmenty poradnika korporacji News Limited (obecnie News Corp Australia), zgodnie z którymi „[j]ęzyk używany przez dziennikarzy – oraz ich wydawców – musi być prosty i niedwuznaczny”, powinien „promować dokładność i spójność oraz znajdować równowagę między zwięzłością a jasnością”. [przekład WW]

Zdaniem Lambie’a dotyczy to, po pierwsze, doboru wyrazów. W związku z tym udziela dziennikarzom następujących wskazówek:

- Nigdy nie używaj dwóch lub więcej słów, jeśli wystarczy jedno. Nie pisz, na przykład, »w chwili obecnej«, kiedy masz na myśli »teraz« (...).
- Nigdy nie używaj długiego wyrazu, jeśli wystarczy krótki (...).
- Unikaj takich wyrazów, jak »wiele«, (...). Lepiej na przykład powiedzieć »Ciężarówka wiozła około 50 beczek piwa«, niż »Ciężarówka wiozła wiele beczek piwa« (...).
- Nigdy nie zmieniaj wydźwięku wyrazów (...) takich jak »unikalny« lub »martwy«. Coś albo jest unikalne – jedyne w swoim rodzaju – albo nie. Nie może być »bardzo unikalne« lub »prawie unikalne«. Podobnie, coś może być martwe albo żywe. Nie może być »bardzo martwe« lub »niedługo martwe«. Tak jak kobieta nie może być »trochę w ciąży« – może być we wczesnej ciąży, lecz albo jest w ciąży, albo nie.
- Wystrzegaj się tautologii lub marnowania słów, powtarzając takie zwroty lub wyrażenia, jak »Było mokro i padało« lub »wszyscy i każdy z osobna«, kiedy masz na myśli »wszyscy«”. (s. 137)

Zacytowaną listę da się z pewnością rozszerzyć, na przykład o postulat oszczędnego używania wyrazów obcego pochodzenia. Nie chodzi tu tylko o problem przejmowania słów i fraz z języka angielskiego uchodzącego za *lingua franca* czasów współczesnych. Większość wyrazów mogących czasem razić w tekście informacji prasowej to zapożyczenia ze starożytnej łaciny lub greki, rozpowszechnione dziś w różnych językach, dlatego nazywane często internacjonalizmami. Wśród nich można znaleźć słowa, które bez trudu dadzą się zastąpić rodzimymi odpowiednikami. W przypadku języka polskiego zamiast takich wyrazów, jak „intencja”, „komponent”, „imperatyw” czy „wyalienowany” lepiej zwykle użyć leksemów „zamiar”, „składnik”, „wymóg”, „wyobcowany”. Z kolei sformułowanie „relacje bilateralne” łatwo zastąpić wyrażeniem „stosunki dwustronne”, podobnie jak zwrot „zainfekować depresją” – jego odpowiednikiem „zarazić przygnębieniem”. Trudniej natomiast znaleźć rodzime ekwiwalenty dla leksemów „inflacja”, „deflacja”, „kontekst”, „perspektywa”, „algorytm”; wyrażenia przyimkowe: „bez precedensu” czy zwrotu „abstrahując od”.

Z uwag tych wynika, że postulat właściwego posługiwania się językiem powinien służyć dobru odbiorcy, równocześnie jednak szerszemu celowi: trosce o nadanie komunikacji medialnej formy przybliżającej jej uczestników do prawdy. Środkiem prowadzącym do tego celu ma być dążenie do jasności i jednoznaczności, co jest podyktowane zarówno interesem odbiorcy, jak i nadawcy. Przesądza o tym charakter prawdy, o jakim tu się mówi. W informacji dziennikarskiej nie chodzi o Prawdę, lecz o prawdę. Mała, a nie wielka litera w wyrazie, o którym mowa, wskazuje, że to nie prawda w sensie filozoficznym znajduje się tu w centrum zainteresowania, lecz prawdziwość przekazu dziennikarskiego, jak najwierniej oddającego fakty. Przyjęcie takiej perspektywy nakazuje autorom tekstów zmierzać do precyzji i prostoty w używaniu języka, bo o faktach należy pisać właśnie w taki sposób. Przypomnienie zacytowanej maksymy Wittgensteina o naturalnym związku pomiędzy jasnością a prostotą przekazu wydaje się w tym kontekście zdecydowanie adekwatne.

## Wniosek

Choć język informacji prasowej nie może być sam w sobie papierkiem lakmusowym jej prawdziwości, to sposób posługiwania się nim wskazuje na to, czy w przypadku konkretnego tekstu można mówić o dążeniu do prawdy, czy nie. Chodzi tu o prawdę w sensie elementarnym, dotyczącą faktów.

Jak jednak zasygnalizowano, dyscyplina językowa nie czyni tekstu automatycznie przekazem obiektywnym, rzetelnym, a co się z tym wiąże – prawdziwym. Ważny wpływ na treść i kształt informacji w mediach wywierają czynniki pozajęzykowe, głównie tabloidowy lub ideologiczny profil pisma, przesądzające o tendencyjnej selekcji i gradacji materiału dziennikarskiego. W takiej sytuacji pozorny obiektywizm wypowiedzi staje się tylko atrapą tekstu dalekiego od prawdy. W praktyce zdarza się to jednak rzadko, bo język tabloidów i mediów wyraźnie upolitycznionych jest z reguły również tendencyjny. Dlatego postulat oszczędności i precyzji w doborze środków wyrazu należy uznać za fundamentalny wyznacznik dążenia do prawdy w informacji prasowej.

## Bibliografia

- Allan, S. (2006). *Kultura newsów*, przekład A. Sokołowska. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bilke, N. (2008). *Qualität in der Krisen – und Kriegsberichterstattung. Ein Modell für einen konfliktsensitiven Journalismus*. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften/ GWV Fachverlage GmbH.
- d'Ancona, M. (2018). *Postprawda*, przekład M. Sutowski. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Fakten Meinungen Emotionen. Pobrane z [https://www.wiki-to-yes.org/Fakten\\_Meinungen\\_Emotionen](https://www.wiki-to-yes.org/Fakten_Meinungen_Emotionen)
- Hooffacker, G., & Meier, K. (2017). *La Roches Einführung in den praktischen Journalismus. Mit genauer Beschreibung aller Ausbildungswege: Deutschland–Österreich–Schweiz*. Wiesbaden: Springer Fachmedien.
- Lamble, S. (2011). *News as It Happens: An Introduction to Journalism*. Oxford–Melbourne: Oxford University Press.
- Lippmann, W. (1920). *Liberty and the News*. New York: Harcourt, Brace and Howe.
- Locke, J. (2009). *Of the Abuse of Words*. London–New York: Penguin Books.
- McQuail, D. (2008). *Teoria komunikowania masowego*, przekład M. Bucholc. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nietzsche, F. (1980). Teoriopoznawcze wprowadzenie o prawdzie i kłamstwie w sensie moralnym, przekład K. Wolicki. Pobrane z [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Teksty\\_teoria\\_literatury\\_krytyka\\_interpretacja/Teksty\\_teoria\\_literatury\\_krytyka\\_interpretacja-r1980-t-n3\\_\(51\)/Teksty\\_teoria\\_literatury\\_krytyka\\_interpretacja-r1980-t-n3\\_\(51\)-s165-184/Teksty\\_teoria\\_literatury\\_krytyka\\_interpretacja-r1980-t-n3\\_\(51\)-s165-184.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Teksty_teoria_literatury_krytyka_interpretacja/Teksty_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1980-t-n3_(51)/Teksty_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1980-t-n3_(51)-s165-184/Teksty_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1980-t-n3_(51)-s165-184.pdf)
- Palczewski, M. (2018). *Teorie newsa: historia – definicje – konteksty – dyskursy newsa w kręgu kultury zachodniej*. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Pisarek, W. (2010) Podstawy retoryki dziennikarskiej. W Z. Bauer, & E. Chudziński, *Dziennikarstwo i świat mediów*. Kraków: UNIVERSITAS.
- Rivers, W.R., & Matthews, C. (1995). *Etyka środków przekazu*, przekład J. Zakrzewski, E. Krasnodębska. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- Scott, Ch.P. (1921). A Hundred Years. Retrieved from <https://www.theguardian.com/sustainability/cp-scott-centenary-essay>
- Soin, M. (2013). *Wartość i fakt. Etyczne i socjologiczne zastosowania filozofii lingwistycznej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- So titelte die Presse über den Terror am 11. September. Pobrane z <https://www.sueddeutsche.de/politik/presseschau-zu-so-titelte-die-presse-ueber-den-terror-am-september-1.3150143-7>
- Tetelowska, I. (1972). Informacja – odrębny gatunek dziennikarski. W P. Dubiel, & W. Pisarek (Red.), *Szkice prasoznawcze. Wybór artykułów i rozpraw* (s. 244–245). Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych.
- The Star's Report on the Assassination of Archduke Ferdinand. Retrieved from [https://www.thestar.com/news/gta/2014/06/28/the\\_stars\\_report\\_on\\_the\\_assassination\\_of\\_archduke\\_ferdinand.html](https://www.thestar.com/news/gta/2014/06/28/the_stars_report_on_the_assassination_of_archduke_ferdinand.html)
- U.S. ATTACKED; President Vows to Exact Punishment for 'Evil'. Retrieved from <https://www.nytimes.com/2001/09/12/us/us-attacked-president-vows-to-exact-punishment-for-evil.html>
- Weischenberg, S. (2001). Nachrichten Journalismus. Anleitungen und Qualitäts-Standards für die Medienpraxis. Wiesbaden: Westdeutsch Verlag GmbH.
- Wittgenstein, L. (1997). *Tractatus logico-philosophicus*, przekład i wstęp B. Wolniewicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wittgenstein, L. (2004). *Dociekania filozoficzne*, przekład B. Wolniewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wolny-Zmorzyński, K., & Kaliszewski, A. (2014). Gatunki informacyjne. W K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, J. Snopek, & W. Furman; *Prasowe gatunki dziennikarskie*. Warszawa: Wydawnictwo Poltext.
- Ziemińska, R. (2011). Współczesne koncepcje prawdy. W D. Leszczyński (Red.), *Prawda* (s. 11–29). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.